

Wiarus Polski

Godzienne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rękopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 538.

Każdy abonent jest ubezpieczony na

300 marek

na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze jeżeli wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Przez tego musi okaleczony w prześlugu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które te przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego banku ubezpieczeń na życie.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zanieczyścić się pozwoli!

Na wrzesień

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

na każdej pocztce. Prenumerata wynosi

tylko 60 fenygów.

z odnośzeniem do domu 14 f. więcej.

Rodacy! Agitujcie za „Wiarusem Polskim.”

Socjalizm i jego hasła.

Od założenia naszego pisma była walka z socjalizmem jedną z najgłośniejszych naszych zasad. To też w każdym blisko numerze zajmujemy się czerwonym niebezpieczeństwem, bo obowiązek narodowy tak nakazuje. Stykając się codziennie z ludem, zauważyliśmy niejednokrotnie, że dużo rodaków nie zawsze może dać należyta odpowę agitatorom socylistycznym, gdyż nie zna ich podstępnej i przewrotnej pracy. Ponieważ nas też w ostatnim czasie proszono o materiały do kwestyi socjalizmu, przeto chętnie przychylamy się do tegoż życzenia, rozpoczynając numerem dzisiejszym szereg artykułów o socjalizmie i jego hasłach.

Sądzimy, że rodacy zachowają sobie wywody nasze w pamięci, aby przy sposobności mogli zamknąć usta czerwonym towarzyszom, ilekroć z miną niewinnego baranka będą chcieli łowić ludzi w swe sidła. Mianowicie przy wyborach do parlamentu niejednemu Szawel udaje Pawła, zmieniając na pozór swą lisią, czerwoną skórą na białą, aby tylko dopiąć celu.

Wybory nadchodzą, trzeba się więc uzbroić w każdym względzie. Dla tego zwracamy naszym szanownym czytelnikom na artykuły nasze szczególną uwagę.

Socjalizm! Codziennie prawie słowo to odbija się o nasze uszy. Codziennie też widzimy, jak socjalizm coraz szersze zatacza koła. Bogu dzięki u nas Polaków socjaliści nie robią dobre go interesu a z tego słusznie możemy być dumni, bo świadczy to o naszej oświacie i o naszym przywiązaniu do

wiary i narodowości. Pomimo to powinniśmy mieć oczy zawsze otwarte na grożące niebezpieczeństwo, bo patentu na to, że i u nas nie mógłby się ruch ten rozpanoszyć, niestety nie posiadamy.

Mało kto z nas wie, co to jest właściwie socjalizm i do czego dąży. Socjaliści bowiem, wiedząc dobrze, że lud nasz nie lubi gwałtownych przewrotów, krzykactwem i hałasem starają się masy przyciągnąć do siebie nie wyjawiając naturalnych swych skrytych zamiarów, a głą interes tego wymaga, to gotowi nawet przemienić się w najgorętszych katolików. W rzeczywiste plany socjalnej demokracji wtajemniczeni są tylko przywódcy partii, którzy przez różne bezbożne pisma pomalują szacując truciźnę w duszę ludu. Socjalizm dąży do zniszczenia wiary w Boga, do niedowiarstwa zupełnego, do podkopania bytu rodziny. Na to mamy setki dowodów, dowodów z ust samych przywódców socjalistów, z ich gazet i książek. Dlatego twierdzenie nasze udowodnimy ich własnymi słowami, aby pokazać całą obłudę ich postępowania.

Socjalizm sam jest niemal tak długo, jak świat i ludzkość, bo zawsze i wszędzie znajdowali się ludzie niezadowoleni, dążący do przewrotu istniejącego porządku społecznego. Tak było we wszystkich rewolucjach — tak też jest w dzisiejszym socjalizmie.

Że dążenia do polepszenia swej roli są uprawnione, i że każdy stara się w miarę swych sił i zdolności uprzyjemnić sobie życie, to jest rzeczą bardzo zrozumiałą a nawet chwalebna. Do tego dążyło zawsze chrześcijaństwo, które pierwsze poczyniło kroki do polepszenia bytu robotnika, do zniszczenia poddaństwa itd. W tym punkcie też nie można socjalizmowi odmówić pewnej racji. Jak każda herezja tak i socjalizm ma w sobie odrobinę prawdy, ale większość jego dążeń jest przewrotna, cel jego oraz środki, którymi do osiągnięcia tego celu używa, są złe. Przy tem to, co w socjalizmie jest dobre i oparte na prawdzie, nie może uchodzić za wyłączny jego przywilej.

Że na świecie jeszcze dużo jest do do naprawienia, to przyzna chyba każdy. Ale nie trzeba zapominać o tem, że chcąc coś polepszyć trzeba walczyć dobrymi środkami. Socjaliści natomiast chcą diabła wypędzić przy pomocy belzebuba, to jest: jedno złe innem złem naprawiać — a to niestety nigdy do celu nie prowadzi.

Naukę socjalizmu w dzisiejszym pojęciu wymyśliło trzech niedowiarów: Lasalle, Marx i Engels. Wszyscy trzej byli żydami, co najlepiej dowodzi, że socjalizm jest dzieckiem żydowskim, a nie, jak w sposób bezwsty dny twierdzili niektórzy socjaliści, dzieckiem chrześcijaństwa. Kiedy twórca socjalizmu był żydem, jakże wten czas można socjalizm zwać wypływem chrześcijaństwa? Jeden z apostołów socjalizmu znany towarzysz Dietzgen pisze: „Nasza socjalna demokracja jest koniecznym wynikiem niereligijnego, trzeźwego myślenia.” Do dziś dnia żydzi kroczą na czele socjalizmu. I tak w Austrii żydostwo prym dzierży, roi się tam od żydów-socjalistów z takimi pięknymi nazwi-

skami jak: Kohn, Moses, Mendelssohn, Ellenbogen, Pick. W Niemczech nie inaczej: Singer, Städtgen i inni to również żydzi.

Żydzi, te pijawki palestyńskie, tyle niedźw nam Polakom przyniesli, że chyba ten jedyny wzgląd powinienby nas odstraszyć od przynależenia do tej partii, której oni są duchowymi ojcami.

Wielki patriota arcybiskup lwowski ks. Bilczewski wydał przed kilku laty okólnik w sprawie socjalizmu, w którym pisze między innemi: „Socjalizm jest największą zbrodnią przeciw społeczeństwu, przeciw robotnikowi i najgłębszą zarazą moralną, która o śmierć przyprowadza dusze, niszczy i rozkłada wszystko co dotychczas ludzkość uważała za święte”. A na innym miejscu pisze ks. Arcybiskup Bilczewski: „Niech mnie przywódcy socjalistów przekonają, że są ich niesprawiedliwie, że mianowicie nie sięją nienawiści klasowej, nie budzą wśród mas najdzikszych namietności, nie myślą o uchwyceniu władzy w swe ręce, ale chcą jedynie polepszenia doli warstw uboższych na podstawie sprawiedliwej chrześcijańskiej, niech mnie o tem przekonają, a zarazem wezwę kapłanów i robotników katolickich, aby się z socyalistami połączyli i dążenia ich poparli”. Ale o tem ani mowy być nie może, bo socjaliści są modnymi poganami, a wiarę w Boga wyrzucili dawno do starych rupieci. Socjalizm przecież jest podług wspomnianego wyżej Dietzgena „wypływem niereligijnego myślenia”. Cenne wyznanie, a przekonamy się, że każdy uświadomiony socjalista tak myśli.

O wyborach kościelnych.

1. Zarząd kościelny.

Zarząd składa się:

1) w parafiach z proboszczą, w gminach filialnych itd., mających własnych księży, z księdza najstarszego urzędem;

Uwaga: Wikary nie może zastępować proboszczą, prawnym zastępcą jest administrator.

2) z kilku zarządców kościelnych wybieranych przez parafian;

3) w razie § 39 z uprawnionego tamże wymienionego lub też zamianowanego przezeń zarządcy kościelnego.

Liczba wybieranych w każdej parafii zarządców kościelnych w parafiach do 500 dusz wynosi 4, w parafiach od 500 do 2000 dusz 6, od 2000 do 5000 dusz 8, a w parafiach przeszło 5000 dusz 10.

Uwaga: Jeżeli ludność wzrośnie, to przy następnych wyborach przyrost powinien być uwzględniony.

Zmianę liczby zarządców może skutecznie uchwała zastępstwa gminnego, liczba ta atoli musi wynosić najmniej 4, a najwięcej 12.

Ze względu na liczbę dusz lub też na nadzwyczajne stosunki parafii liczba zarządców kościelnych z pozwoleniem naczelnego prezesa może być do 2 zmniejszona.

Urząd zarządcy kościelnego jest urzędem honorowym.

2. Zastępstwo gminne.

Liczba zastępców gminnych musi być trzy razy większa niż liczba obranych zarządców kościelnych.

Ze względu na liczbę dusz lub nadzwyczajne stosunki parafii liczba może być zmniejszona za pozwoleniem naczelnego prezesa.

3) Obór zarządów kościelnych i zastępstw gminnych.

Do wyborów są uprawnieni wszyscy

mężcy, pełnoletni, samodzielni członkowie parafii, którzy już z pełną rok w parafii mieszkają, lub też gdzie kilka jest gmin w miejscu, w miejscu tem mieszkają rok i na opłacanie ciężarów kościelnych płacą według obowiązków w tym względzie ustanowionych.

Uwaga: Pełnoletność następuje od skończonego 21-go roku życia.

Samodzielnymi są ci, co prowadzą własny dom lub piastują urząd publicznego lub też własny interes albo jako członkowie rodzin tychże interes prowadzą.

Jako samodzielnymi nie uważa się tych, co mają opiekuna lub kuratora, albo też takich, którzy w ostatnim roku przed wyborami pobierali wsparcie z funduszy publicznych lub też byli zwolnieni od płacenia podatków kościelnych.

Nie mają prawa wyborczego ci:

1) którzy nie posiadają obywatelskich praw honorowych;

2) którzy znajdują się w śledztwie za zbrodnie lub przestępstwo takie, za które sąd może ich skazać na utratę praw honorowych;

3) którzy są w konkursie;

4) którzy nie zapłacili podatków kościelnych przeszło rok cały.

Obranymi być mogą wszyscy członkowie parafii, mający prawo wyborcze, którzy ukończyli 30-ty rok życia, o ile w myśl paragrafu 26 nie są pozbawieni praw wyborczych.

Księża i inni słudzy kościelni nie mają prawa wyborczego ani nie mogą być obierani.

Uwaga: Do sług kościelnych należą: kościelni, organisci, grabarze, rendanci kościelni itd.

Nikt, nie może być równocześnie członkiem zarządu kościelnego i zastępstwa gminnego.

Regulamin wyborczy.

Art. 1. Zarząd kościelny rozpisuje wybory zarządców kościelnych i zastępców gminnych, sporządza spisy wyborców i wyklada je przez dwa tygodnie w lokalu publicznym, dla każdego dostępnym.

Czas i miejsce spisów wyłożonych muszą być piśmiennie ogłoszone publicznie z dodatkiem, że po upływie czasu wyłożenia nikt nie może już protestować przeciwko spisowi. Według uznania zarządu kościelnego ogłoszenie może nastąpić także w inny sposób odpowiednio do miejscowych stosunków.

Do wnoszenia protestu uprawniony jest każdy parafianin, mający prawo wyborcze.

Art. 2. Zarząd kościelny rozstrzyga protesty i poprawia odpowiednio spisy. Przeciwko odmownej odpowiedzi wykluczonemu przez to z udziału wyborów parafianinowi przysługuje w przeciągu dwu tygodni od dnia doręczenia odpowiedzi apelacja do zastępstwa gminnego, a gdzie zastępstwa nie ma, do władzy biskupiej. Ta w porozumieniu z prezesem reencyjnym rozstrzyga. Założenie apelacji nie powstrzymuje dokonania wyborów rozpisanych. Pomiedzy czasem rozstrzygnięcia a dniem wyborów muszą być co najmniej dwa tygodnie.

Art. 3. Zaproszenie na wybory powinno podawać dzień i gdzie się wybory odbędą oraz liczbę mających być obranych osób i powinno być ogłoszone parafii publicznie przez wywieszenie. Według uznania zarządu kościelnego to obwieszczenie może nastąpić także w inny sposób odpowiednio do stosunków miejscowych.

Art. 4. Zarząd wyborczy ma być utworzony z przewodniczącego zarządu kościelnego i czterech ławników powołanych przez niego z grona parafian, uprawnionych do wyborów.

Art. 5. Aktem wyborczym kieruje przewodniczący.

Art. 6. Prawo wyborcze wykonuje się osobiście zakrytymi kartkami, bez podpisów, które rzuca się do urny wyborczej.

Art. 7. Jeżeli przy pierwszym oddaniu kartek nie osiągnie się większości głosów dla liczby osób potrzebnej do utworzenia zarządu kościelnego lub zastępstwa gminnego, wówczas następują wybory ściślejsze pomiędzy tymi, którzy otrzymali największą liczbę głosów. Jeżeli liczba tych wynosi więcej niż podwójna liczba mających być obranych zarządców kościelnych i zastępców gminnych, to skreśla się z wyborów ściślejszych z pomiędzy tych, którzy najmniej otrzymali głosów, tylu, że liczba obranych jest dwa razy większa, niż liczba mających być obranymi. Przy równości głosów rozstrzyga los.

Art. 8. Gdy przewodniczący oświadczy, że akt wyborczy ukończony, nie wolno już nikogo dopuścić do oddania głosów.

Art. 9. O ważności lub nieważności kartek wyborczych rozstrzyga zarząd wyborczy.

Art. 10. O akcie wyborczym spisuje się protokół, który w najważniejszych punktach przebiegu wyborów stwierdza. Protokół podpisuje przewodniczący i najmniej dwóch członków zarządu wyborczego.

Art. 11. Wybór zarządców kościelnych wyprzedza wybór zastępców gminnych.

Art. 12. Nazwiska obranych obwieszcza się parafii przez wywieszenie publiczne odpowiedniego pisma. Według uznania zarządu kościelnego to obwieszczenie może nastąpić także w inny sposób odpowiadający stosunkom miejscowym.

Art. 13. Protesty przeciw wyborom należy wnosić na ręce zarządu kościelnego, który o nich rozstrzyga, i to w przeciągu dwu tygodni licząc od ostatniego dnia obwieszczenia. Przeciwno odmownej odpowiedzi zarządu kościelnego protestującym przysługuje w przeciągu dwu tygodni po doręczeniu odpowiedzi prawo apelacji do władzy biskupiej, która w porozumieniu z prezesem regencyjnym rozstrzyga.

Ziemię polską.

Profesor Delbrueck i — ksiądz Feja.

Przed kilku dniami wystąpił znany polityk i publicysta niemiecki, prof. Delbrueck, na łamach berlińskiego Tagu z ostrą krytyką obecnego systemu antypolskiego, mianowicie też na polu szkolnictwa. To wystąpienie sprawiedliwego Niemca zaniepokoiło wysoce patriotyczne serce znanego dostatecznie księdza Feji. Ogłasza on więc w przybocznym swoim organie szowinistyczno-liberalnej Schles. Ztg. artykuł, w którym zwykłymi argumentami hakatystycznymi stara się zbić wywody Delbruecka.

Jeżeli ks. Feja mniema, że odgrzewany swymi frazesami pokonał przeciwnika takiego, jak prof. Delbrueck,

to trzebaby go posadzić o manię wielkości.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazur.

Chmielno. W środę wieczorem przeprowadzono z licznym udziałem parafian i duchowieństwa śmiertelne szczątki śp. ks. prob. Szotowskiego z plebanii w Chmielnie do kościoła. Eksportował zwłoki ks. prob. Dawidowski ze Strzeczca. W czwartek odprawiono nabożeństwo żałobne z wigiliami. Uroczyste Requiem odprawił siostrzeniec Zmarłego ks. wikaryusz Fox z diecezji warmińskiej w asystencji ks. ks. administratora Drzymalskiego z Chmielna i wikaryusza Assmanna ze Strzeczca. Następnie wygłosił mowę żałobną ks. poseł Łosiński z Sierakowic, wykazując w gorących słowach zasługi Zmarłego. Jego dobroć i ofiarność. Kondukt pogrzebowy prowadził do grobu ks. proboszcz Treder z Koronowa. Na życzenie nieboszczyka nie złożono na trumnę żadnych wieńców, ale lzy parafian świadczyły najwyświej o zacności kapłana-Polaka, którego pamięć w narodzie nigdy nie zgaśnie.

Chojnice. Pan Matczyński był dyrektorem dóbr Bożejewice na Kujawach, kupił majątek Słachecin, blisko 800 mórg, w powiecie chojnickim w Prusach Zachodnich od pana Leona Trzebińskiego, dawniej z Kujaw. Cena za morgę wynosi 550 mk.

Toruń. Kilku chłopców szkolnych natrafiło na przełomie fortocznym ku ulicy Mellina na rój os. Poczęli tedy rzucać na osy kamieniami, a te podrażnione, opadły swawolnych chłopaków i pokasały dotkliwie. Ukarani zbiegli, lecz droga ta przez dłuższą chwilę stanowiła dla przechodniów prawdziwe niebezpieczeństwo. Pewną małą dziewczynkę pokasały osy ponad okiem, tak, że dziecko z przestachu utraciło przytomność i leży poważnie chore.

Chełmno. Rodak p. Lewandowski nabył od posiadziela dóbr rycerskich p. Rachau piękne 700-morgowe dobra Kosowizne, zapłaciwszy za nie 475 tys. mk. Dawniejszy właściciel nabył dobra te przed 4 laty i zarobił na nich teraz 90 tys. mk.

Stuzum. W Mikołajkach odbyli centrowcy zebranie przedwyborcze i postanowili przy przyszłych wyborach do parlamentu na okręg sztumskolwidziński postawić swego własnego kandydata.

Olsztyn. W Wielkim Bartagu, własności p. Matebłowskiego, znaleziono podczas wiercenia studni w głębokość

ci 26 metrów bogaty pokład bursztynu.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Dzieci szkolne na wystawie. Jak donoszą tutejsze gazety nie mieckie, ubiegłą niedzielę sprowadzono około 500 dzieci z inspekcji szkolnej pniewskiej na tutejszą wystawę wschodnio-niemiecką, gdzie we „wsi kolonizacyjnej” wzięły udział w obchodzie sędzińskim.

Naszem zdaniem, rodzice nie mają obowiązku pozwalać dzieciom na udział w podobnych uroczystościach.

Buk. W Konarzewie w powiecie poznańskim zachodnim srożył się pożar w posiadłości gospodarza Przydanka. Spłonęły wszystkie zabudowania gospodarcze wraz z całym tegorocznym żniwem. Inwentarz żywy zdołano uratować. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

Jarocin. Okazuje się, że krzyk hakatystów z powodu zlotu Sokołów u ks. Radolina były zbyt ciche. Jak nam bowiem donoszą z Jarocina, zlot nie odbył się w parku jarocińskim, lecz w Leszczycach pod Jarocinem. Majątek ten dzierżawi p. Ciesielski.

Z Grodziska donoszą do „Posener Tageblattu”, że w Weissshauland (?) gospodarz Quast sprzedał 27 morgowe gospodarstwo Polakowi Stachowskiemu za 7900 marek. Korespondent biada, że w roku bieżącym już drugie gospodarstwo przeszło z rąk niemieckich w polskie. Przed dziesięciu laty nie było tam żadnego polskiego gospodarza, obecnie jest ich kilku.

Gniezno. Ks. biskup Kłoske bawił 26 i 27 sierpnia w Kretkowie, celem poświęcenia tamtejszego kościoła. Świątynia stoi już od roku 1824. Teraz dopiero po odnowieniu jej staraniem ks. prob. Kozłowicza dokonano aktu konsekracji. Uroczystość tę poprzedziła całotygodniowa misja. 2500 osób, w tem wielu z Królestwa, przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania. Dziewczątka z Królestwa, a był ich cały szereg, stawili się do tego aktu w strojach krakowskich — widok malowniczy i wzruszający. Jak na północy dycezyi, tak i na południu witano nowego biskupa z nieklamną radością. PP. Skórzewscy podejmowali w Kretkowie ks. biskupa z staropolską gościnnością w swoim starożytnym dworze. Warto tu dodać, że siedziba pp. Skórzewskich służyła kalwinom za świątynię. Przypomina to całą budowę zewnętrzną i wewnętrzną. Całą budowę dodaje niemało uroku otoczenie, starożytny, cienisty

park, owoc pracy całych pokoleń Skórzewskich.

Żnin. Niestety spotkało tu młodego Wincentego Rybackiego z Górry. Z rusztowania trzeciego piętra spadła cegła i uderzyła Rybackiego w głowę, tak iż biedak upadł bez przytomności na ziemię. Ciężko rannego odstawiono do tutejszego szpitala powiatowego.

Poznań. Dyrekcja kolejowa w Krolawcu zniósła nadzwyczajny pociąg wystawowy, który miał dnia 2 września wyjechać z Krolawca odnośnie do Gdańska do Poznania, ponieważ za mało osób wykupiło bilety. Oto, jak „wielkie” zainteresowanie budzi wschodnio-niemiecka wystawa!

Poznań. Dla głuchoniemych zaczyna wydawać niemieckie pismo dyrektor tutejszego zakładu głuchoniemych p. Radomski. Na wydawnictwo to daje prowincja znaczną subwencję, aby je można posyłać bezpłatnie wszystkim dawniejszym uczniom zakładu. Pisemko to ma być środkiem do tego celu, aby głuchoniemi (w Poznaniu sami Polacy) nie zapomnieli języka niemieckiego, jakiego ich uczono w ciągu ośmiu lat pobytu w zakładzie. Ponieważ głuchoniemi nasi w tutejszym zakładzie bardzo mało po polsku się uczą, będzie więc gazetka dla nich, lecz stałym i skutecznym środkiem do popierania germanizacji nietylko głuchoniemych samych, ale i ich rodzin. Przed 20 laty wychodziło tutaj przez kilka lat polskie pisemko pod tytułem „Głuchoniemka”, redagowane i litografowane przez zdolnego byłego ucznia zakładu tutejszego, śp. Szczygłowskiego. Dla braku poparcia musiało żywot swój zakończyć.

Ze Śląska czyli Staropolski.

Nowe Hajduki. Spadające węgle zraniły na kopalni Bismarka tak ciężko górnik Stefana Barańskiego, zamieszkałego przy ul. Sedańskiej nr. 2, że musiano go natychmiast odwieźć do lecznicy knapszafowej.

Bytom. Czytamy w „Kuryerze Śląskim”: Żona naszego redaktora J. Bednorza była swego czasu razem z mężem i innymi paniami na wiecu w Rudzie, na którym przemawiał poseł Korfanty. Pani Bednorzowa miała piękne kolczyki z polskimi orzełkami; były zresztą tak małymi że wątpić należy, czyby kogo mogły zaniepokoić. W tych dniach otrzymała zapowiedź na policję, gdzie się dowiedziała, że jest oskarżona o podburzanie ludności polskiej przez noszenie owych kolczyków na wiecu. W terminie oświadczyła pani Bednorzowej, że pieniądze

i chropowatymi rękami przytrzymała delikatne dłonie dziewczęcia, zbawiając ją swobody ruchu.

Należało bez zwracania niczyjej uwagi przebyć ulicę Paryża, gdyż mała znacząca okoliczność mogła zwichnąć plan rozpoczęty pomyślnie... Niechby Lilia szamocąc się, stłukła szybę, niechby wołała ratunku, a jaki ciekawość, czy też gorliwy obrońca zaczął ścigać samochód, wzywając pomocą innych na welocypedach lub w samochodach ludzi... Gorgona i Pegri zostali aresztowani. Lilia wyswobodzona...

Wszystko jednak układało się najszybszeliwiej dla nicponiów.

Jeśli dziewczyna, przebywając ulicę Paryża, o mało nie została uduszona, za to uwożąc ją przemocą hultajom nie groziło żadne niebezpieczeństwo.

Gdy powóz wjechał w lasy Bulon, Pegri obawiając się, iżby zbyt długo przyciąganie wozu w szalu nie uczyniło Lili nieruchomą na wieki, rzekł do matki:

— Puść chustkę... zadusisz dziewczynę, musimy ją dostawić żywą, inaczej tracimy zarobek.

Gorgona rozwiązała szal i odsłoniła twarz Lili.

— Zechcesz być rozsądną? nie krzyczć? He?...

Niestety młoda dziewczyna nie mogła wydobyć głosu, była wyczerpana, zaczęła dopiero odyskiwać siły, gdy samochód stanął przed willą.

Pegri, obawiając się nowych krzyków, dał znak matce.

JASNA GŁÓWKA

(Ciąg dalszy).

Mógł być powitany gradem kul z wyższego piętra, lub bandyci gotowi byli niżami torować sobie drogę do uliczki.

Brygadyer spokojny zupełnie, z gołą podziwu odwaga, szedł dalej mimom przypuszczeń złowrogich.

Za wskazówkę służyło dochodzące zdaleka rżenie, zapowiedź rychłej śmierci. Tam też skierowali kroki swoje policjanci.

Szczęściem, jak wiemy, obawy Raymonda były płonne. Maks nie chciał dopuścić do tajemnicy wielu sojuszników, wiedząc z doświadczenia, co kosztują w następstwie tacy współnicy zbrodni, użył do wykonania zdradzieckich planów tylu jedynie łotrów, ile wymagała konieczna potrzeba.

Brygadyerowi zatem nikt nie stawiał oporu, nikt nie próbował staczać z nim walki.

— Dom wydaje się pusty — zauważył, — co to może znaczyć?

Przez opasujących willę cowboów żaden ze złoczyńców nie mógł się przedrzeć. Raymond przypuszczał, że jak bywa najczęściej, rabusie za jego zbliżeniem ukryli się na strychu, mając nadzieję uciec po dachu.

Brygadyer szedł ciągle w stronę, skąd słychać było łeki.

Zdawały się pochodzić z pokoju na pierwszym piętrze w drugim końcu korytarza.

Drzwi tego pokoju stały otworem nieprzymknięte prawdopodobnie z przerażenia, wywołanego niespodziewanym pojawieniem się cowboów.

— Wejdzmy tam — rzekł Raymond do swoich ludzi.

Śmiało, by uniknąć zasadzki złoczyńcy ukrytego za drzwiami, Raymond silnym uderzeniem nogi otworzył na oścież i wszedł do pokoju.

Naraz wydał okrzyk przerażenia, żalu, grozy!

Na łóżku, krwią zabrana, leżała blada, sztywna, bez życia, Lilia. Słownik o czarnej głowie!

— Ach! — zawołał — spóźniliśmy się... mordercy dokonali nikczemnej zbrodni!

Lecz głos jakiś chrapliwy, jakby zagrobowy, odpowiedział:

— Nie... Lilia... ocalona!

I rżenie, które przycichło z chwili wejścia Raymonda do pokoju, odezwało się nanowo... chrapanie zwierzęcia, ugodzonego śmiertelnie.

Raymond zbliżył się... na ziemi, chwytając rekoma kurczowo nogi łóżka, jakby próbując powstać ostatnim wysiłkiem... wyl się w przedśmiertnych konwulsjach, zalany krwią, straszny, potworny Gibo.

Jego to groźne rżenie słychać było w całym domu.

Zdarzało nam się wszystkim puszczać wodze filozoficznym rozmyśleniom na widok pociągu kolei żelaznej pedzacego całą siłą pary.

To cząstka ludzkości pędzi za smugą białego dymu — mówiliśmy w duchu, — cząstka ludzkości ze swemi

sa niemieckie, a za niemieckie pieniąd-
ze ma się nosić niemieckie ozdoby,
że „nie wolno“ nosić polskich ozdób.
Dab. W niezwykajny sposób spot-
kało nieszczęście robotnika Tyrakow-
skiego, zatrudnionego na kopalni „E-
minencya“. T. zasypywał doły, jakie
się utworzyły na zwaliskach w pobli-
żu kopalni, gdy wtem ziemia się za-
padła i T. wpadł w przepaść, gdzie się
zadusił. Zaczęto zaraz odkopywać zie-
mie, aby go wydobyć.

Laurahuta-Siemianowice. Nasy-
paczowi Johanowi z Karbowy zgniotł
na kopalni Richtera kosz od windy je-
dną nogę, tamże złamało nogę nasy-
paczowi Feliksowi Dziukowi, a robo-
tnik Cieluch spadł na tej kopalni tak
nieszczęśliwie przy pracy, że złamał
reke.

Zabrze. Na szybie „Jerzego“ od-
niósł rębacz Knewicz z Pawłowa pod-
czas pracy ciężkie okaleczenia. — Na
kopalni „Abwehr“ pokaleczyły węgle
spadające górnika Baka z Czakanowa,
jak również górnika Pospiecha z Wie-
szowy. Oba trzeba było otransporto-
wać do lazaretu knapszaftowego.

Połonia w Rybnickiem. Bardzo
wzniosła i rzadka uroczystość obcho-
dziliśmy we wtorek 29 sierpnia w na-
szym kościółku parafialnym. Oto sę-
dziwy nasz kościelny p. Waleinty Wit-
ta z Połoni obchodził diamentowy ju-
bileusz swej służby kościelnej. Jubilat,
86-letni starzec, pomimo swego wie-
ku z największą gorliwością wypełnia
jeszcze swoje obowiązki, przez co od
wszystkich jest powszechnie lubiany,
o czem świadczył także liczny udział
uczestników w nabożeństwie, które
się za niego odbyło. Mszę św. celeb-
rował miejscowy wiel. ks. proboszcz z
asystą dwóch czcigodnych księży ze
sąsiednich parafii: Markłowic i Szer-
kiej. Podczas nabożeństwa przygry-
wała miejscowa kapela. Po nabożeń-
stwie w gorących słowach wykazał
wielebny ks. proboszcz znaczenie tej
uroczystości. Po odśpiewaniu pieśni
„Ciebie Boże wielbimy“ udzielił wie-
lebny ks. proboszcz Przenajświętszem
błogosławieństwa. Wielka ta uroczys-
tość pozostanie parafianom długo w
pamięci.

Wiadomości ze świata.

Z Niemiec.

**Nowy ambasador amerykański w
Berlinie.** Następcą dotychczasowego
ambasadora Stanów Zjednoczonych
na dworze berlińskim, dra Hilla, am-
basador Leschmann w Rzymie, przy-
bywa w październiku do Berlina z pis-
mem uwierzytelniającem. Nowy am-
basador wróci zapewne z powrotem
do Ameryki i urząd swój obejmie do-
piero na zimę. Do tego czasu zastępo-
wać go będzie radca Langhlin. Nowy
przedstawiciel amerykański w Niem-
czech, w przeciwieństwie do byłego,
jest wielkim przemysłowcem i boga-
tym. Leschman liczy lat 54.

Następca tureckiego tronu w Essen.
Wczoraj rano wyjechał z Berlina ze swo-
ją siostrą księżką Jussuf Izzedin do Essen,
celem zwiedzenia fabryk Kruppa.

**W wszystkich firmach spedytorskich
w Norymberdze i Fürth** wybuchł strejk
robotników transportowych zorganizowa-
nych. Sytuacja bardzo napężona.

Masowe zaślubienia w koszarach. W
koszarach Moltkego 125 pułku piechoty
zaślubiło 150 chłopów na chorobę kiszek.
Przyczyny choroby dotychczas nie stwier-
dzono.

**W sprawie mianowania naczelnego pre-
zesa W. Księstwa Poznańskiego.** Biuro
Wolfa zaprzecza pogłoskom, jakoby na-
czelnym prezesem W. Księstwa Poznań-
skiego został dotychczasowy prezydent
rejencji opolskiej hrabia Schwerin.

Z Belgii.

Belgijscy anarchiści a Maroko. Po-
licya brukselska wykryła nocy one-
gdaiszej przylepione na murze gma-
chów ambasady francuskiej i niemie-
ckiej plakaty z takim napisem: „Za-
dna wojna, albo dynamit“. Urzędują-
cy komisarz postarał się o usunięcie
plakatów.

Z Austrii.

Zwołanie sejmów i parlamentu.
Prawie za pewne uważać należy, iż
sejmy krajowe zwołane zostaną na 20
września i potrwają do pierwszych
dni października. Rada państwa zbie-

rze się prawdopodobnie 10 paździer-
nika.

**Połączenie telefoniczne Wiedeń-Pa-
ryż.** Z Wiednia donoszą: Połączenie
telefoniczne Paryża z Wiedniem odda-
ne zostanie do użytku publicznego już
niebawem, bo w początku jesieni. Ro-
zmowy na razie odbywać się będą mo-
gły tylko w późnych godzinach wie-
czornych i w nocy.

Z Francji.

Nieszczęśliwy wypadek w manewrach.
Z Grenobli depeszują, że w czasie mane-
wrow oddział konnicy runął w pięć me-
trów głęboki rów, o którym niewiedziało.
Dziesięciu żołnierzy ciężko zostało ran-
nych, jeden z nich niebawem zmarł.

W sprawie marokańskiej. Pisma pary-
skie zaczynają przybierać dosyć ostry ton
wobec żądań niemieckich. „Opinion“ o-
głasza sensacyjny artykuł, że wskutek
kroku Niemiec w Agadirze, bez względu
na to, jak się różnice wyrównają, w ca-
łym świecie cywilizowanym powstała nie-
chęć do Niemiec. Wobec tego Francja po-
winna postępować poprawnie, ale też nie
czynić żadnych daleko idących ustępstw.
Dobra armia i dobre związki z innymi mo-
carstwami będą najlepszą odpowiedzią na
nieuzasadnione pretensje Niemców.
Prezydent ministrów, Canalejas oświad-
czył, że Hiszpania nie chce prowadzić woj-
ny zdobywczej w Maroku, lecz dąży tyl-
ko do utrzymania dotychczasowej swojej
posiadłości. Od odstąpienia jakichkolwiek
części kolonii hiszpańskich nie ma mowy.

Dziennik „Globe“ donosi, że rząd an-
gielski rozwija energiczną działalność w
kierunku uzupełnienia prowiantów dla ma-
rynarki. Dostawcy otrzymali rozkaz, by
jaknajprędzej uzupełnili swoje zapasy. W
portach gromadzone są zapasy amunicji,
aby były gotowe do natychmiastowego na-
ładowania na okręty.

Z Rosji.

Prześadowanie biskupa-wygnanica.
„Kurier Wileński“ donosi: Na życze-
nie rewizora konsystorza wileńskiego
Łozino-Łozińskiego delegowano z iz-
by skarbowej ksiązkowego Mandryka,
który zrewidował 34 spraw w kance-
laryi biskupiej i 4 sprawy w konsysto-
rze. Znalezione 17 778 prośb, poda-
nych do kancelarii biskupiej i konsysto-
rza, od których rzekomo nie płacono
stempla w sumie ogólnej 11 617 ru-
bli. Suma powyższa na zasadzie us-
taw obowiązujących ma być wyegze-
kwowana od biskupa wileńskiego ks.
Edwarda Roppa, który jest obecnie na
wygnaniu i mieszka u brata swego w
gubernii witebskiej.

**Ślub wielkiego księcia Jana Kon-
stantynowicza** z księżniczką Heleną
serbską, odbył się w Petersburgu w
niedziele. Co się nie udało Obrenowi-
czom, udało się osiągnąć dynastji Ka-
rageorgewiczów dzięki sprytowi kró-
la Piotra serbskiego.

Z Szwajcarii.

**O zaburzeniach wojskowych donoszą z
St. Gallen i Herisan.** Rada związkowa z
tego powodu usunęła ze stanowiska in-
struktora wojennego pułkownika Helda,
i podpułkownika a trzech oficerów skaza-
ła na ciężkie kary.

Z Szwecji.

Szwecja przed wyborami. Dnia
3 bm. rozpoczęły się w Szwecji wy-
bory do drugiej izby. Wybory odbyły
się na podstawie nowego prawa
wyborczego powszechnego z syste-
mem proporcjonalnym. W wyborach
brali udział socjaliści połączeni z wol-
nomyślnymi i konserwatystami.

Szwedzka Rada państwa składa się
z dwu izb, które według ustawy są ró-
wnouprawnione. Druga izba w róz-
aju ludowej składa się dotąd z 98 wol-
nomyślnych, 35 socjalistów i 92 kon-
serwatystów. W pierwszej izbie, o-
partej na systemie plutokratycznym,
mocą którego wysoko opodatkowany
ma do 40 głosów, liczy 132 konserwa-
tystów przeciw 15 liberałom i 2 so-
cjalistom. Otóż ustawa szwedzka
postanowiła, że w sprawach finanso-
wych (np. budżetowych) obie Izby
wspólnie głosują jeżeli głosowanie w
obu izbach wypadło różnie. Ten prze-
pis oddaje najważniejsze sprawy pań-
stwowe bezwzględnie w ręce konser-
watystów. Przeciw takiemu prawu
parlamentarnemu walczy opozycja
od szeregu lat i stawia jako naczelną
hasło swego programu przesunięcie
przewagi do drugiej izby.

Z Portugalii.

Czego pragnęli królowie portugalscy.
Z Lizbony donoszą, że depu-
towany Menezes oświadczył w zgroma-

dzeniu narodowym, że komisya wybra-
na dla zbadania listów i dokumentów
rodziny królewskiej wypędzonej z
Portugalii, skonstatowała na podsta-
wie znalezionych listów, że jeszcze
król Ludwik, ojciec zamordowanego
króla Carlosa, knuł spisek dla opano-
wania Hiszpanii i nosił się z myślą —
w razie szczęśliwego wyniku akcji —
ogłoszenie siebie cesarzem półwyspu
liberyjskiego.

Również król Carlos po śmierci hi-
szpańskiego króla Alfonsa XII czynił
zabiegi o koronę hiszpańską.

Oświadczenie to deputowanego Me-
nezesa zrobiło wielkie wrażenie w
Zgromadzeniu narodowym.

Z Watykanu.

Choroba Papieża. Wiedeńska
„Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu,
że stan zdrowia Ojca św. się znacznie
pogorszył. Onagda nastąpiło opuch-
nięcie kolana.

Z różnych stron.

Bochum. W środę o godz. 9 wieczo-
rem odbędzie się posiedzenie miejscowej
„Straży“ w lokalu p. Schultego przy ul.
Dorstenerstr. Z powodu ważnych obrad u-
dział wszystkich członków i osób zapro-
szonych konieczne pożądan.

Dortmund. Na kopalni „Tremonia“
wybuchł wielki pożar, który zniszczył
budynek maszynowy.

Liudenscheid. W fabryce wyrobów
metalurgicznych Juliusza Bergmanna o-
gień zniszczył po części fabrykę. Współ-
właściciel Ernest Becker zląkł się do tego
stopnia, że ruszył go paraliż, wskutek cze-
go zmarł natychmiast.

Elberfeld. Firma Artur Klopheus ogio-
siła upadłość majątkową.

Gladbeck. Ks. kapelan Boeser z Glad-
beck mianowany został kapłanem w Bü-
derich.

Essen. Czystego dochodu z essenkie-
go „Kornbrumentagu“ zebrano 12 601,95
marek.

Oberhausen. Wniosek podany do re-
jencji o zamykanie składów cygar i ty-
toniu już o godz. 8 wieczorem nie został
uwzględniony. Składy te, jak dotąd, o-
twarte będą do godz. 9 wieczorem.

Duisburg-Ruhrort. Policja miejscowa
otrzymała polecenie, ażeby pilnie baczy-
ła na to, żeby nikt w Ruhrze nie używał
kapieli.

Dortmund. W sobotę w nocy inwalida
Jan Jendral ciężko w głowę ranił robotni-
ka Jana Stasiaka. Nożownika aresztował
policyant.

Stiepel. Prąd elektryczny pochwycił
elektromontera Schulza, zatrudnionego na
kopalni „Prinzregent“ i zabił go.

Dortmund. Robotnik Teodor Kuellmann
zaprzęgał konia, który go uderzył kopy-
tem w żywot. Po krótkim czasie K. zmarł.

Buer. Kilku młodych górników wraca-
jących z kopalni „Hugo“ w Erle posprze-
czało się w drodze. Górnik Karol Domi-
nick uderzył górnika Lewandowskiego
tak gwałtownie, że przeciął mu tętnicę u
lewej ręki. L. pod wieczór zmarł. Zmarły
liczył dopiero lat 17.

Herne. Wielkie nieszczęście zdarzyło
się przy budowie nowego ratusza. Z wy-
sokości 40 metrów spadł robotnik Jan
Nodewald z Eickfelde. Doznał ciężkich o-
brażeń czaszki, plec i nóg. Po kilku minu-
tach zmarł. N. liczył lat 40 i osierocił żo-
nę i kilkoro dzieci.

Herne. Powiatowy inspektor radca
szkolny Schwarze rozporządził, że dzie-
ciom szkolnym nie wolno należeć do ni-
emieckiego towarzystwa gimnastycznego
„Turnvereinu“.

Kolonia. Rzeka Ahra przy swem ujściu
do Renu zupełnie wyschła. Jest to fakt nie
bywały dotychczas.

Kolonia. W sobotę samochód wiozący 4
osoby wjechał na drzewo przydrożne.
Znajdujące się w samochodzie osoby wy-
leciały, dwaj panowie z Krefeldu zostali
ciężko ranni.

Trewir. Zastrzelił się z niewiadomej
przyczyny lejtant Johanny z 69 pułku pie-
choty.

Heeren-Werne. W ubiegłą niedzielę od-
była się konsekracja nowego kościoła ka-
tolickiego, zbudowanego w stylu romań-
skim. Ceremonii dokonał ks. prob. Bischo-
pink z Kamen do którego parafii gmina ko-
ścielna Heeren-Werne należy.

Berlin. Książkowy bankowy Taubert,
który sprzeniewierzył różnych akcji war-
tości 20 000 młk., został aresztowany w
Anglii w chwili gdy chciał wyjechać do
Ameryki.

Dortmund. Robotnik August Willich,
lat 50, spadł w kopalni „Adolf v. Hanse-
mann“ ze znacznej wysokości i uległ tak
ciężkim okaleczeniom, że niebawem
zmarł.

Rozmałości.

Skrócona nauka. Na mocy u-
chwały pruskiego ministerstwa, za-
prowadzone być mają w całych Pru-
sach w wyższych zakładach nauko-
wych tak zwane „krótsze godziny“,
trwające tylko 45 minut. System ten
zastosowano już w licznych wyższych
zakładach naukowych w Berlinie.

W okólniku ministeryalnym, któ-
ry opublikowała „Nordd. Allg. Ztg.“,
znajduje się apel do dyrektorów, aby
skrócono czas nauki młodzież odpo-
wiednio wyzyskała celem pokrzepie-
nia sił za pomocą ćwiczeń cielesnych
na świeżem powietrzu. Równocześnie
zwraca minister uwagę na to, że wła-
dze szkolne nie powinny zmuszać
młodzieży do udziału w dowolnych za-
wodach.

Sprytny dziennikarz. Przed kilku
dniami zjawił się w mieszkaniu siostry
papieża pewien człowiek, który się
przedstawił jako urzędnik gazowni, a
podczas oglądania aparatów gazowych
zapytał też o zdrowie papieża. Zapy-
tana w szerokich słowach, zwyczaj-
nie starszych kobiet, odpowiedziała
mu wszystko, co jej było wiadomem.
Ze zdumieniem ujrzała tedy całą swoją
perorę wieczorem w „Giornale d'Ita-
lia“, której redaktor wziął się tak na
sposób, by uzyskać informacje o zdro-
wiu papieża; siostry papieża bowiem
wszystkim dziennikarzom dawały za-
wyczaj bardzo niechętnie i ogólniko-
we tylko wyjaśnienia. W dwa dni po
tym wypadku zjawił się u siostry pa-
pieża rzeczowy urzędnik gazowni,
by zbadać stan aparatów, i sromotnie
wyrzucono go za drzwi, jako podej-
rzanego o próbę powtórzenia raz uda-
nego fortelu.

Wesoły kącik.

PODSŁUCHANE.

— Czy pani istotnie niema przyjaciół-
tek?

— Owszem mam jedną, ale ja tak nie-
nawidzę, aż strach!

ZAŁEŻY.

— Co? 90 lat miał wuj pański i do o-
statniej chwili zachował przytomność u-
mysłu?

— Hm, tego jeszcze nie mogę powie-
dzieć: testament jeszcze nie otworzony.

BEZ OBAWY.

Henryś: „Codz, Wandziu, agrest już zu-
pełnie dojrzały“. — „Pst — mama jest w
altance!“ — „No“, nie ma się czego oba-
wiać, mama dziś w solakach, to nas nie do-
goni.

GLÓWNA RZECZ.

„Czy łaskawa Pani dobrodziejka czę-
sto odwiedza z mężem wielkie koncerty?“
— „Ależ nie, — mój mąż nie zna się na
toaletach“.

PRZYCZYNA I SKUTEK.

„Pan, panie Wincenty nabawiłeś się
dziś kataru.“ — „Nic dziwnego, łaskawa
Pani była wobec mnie wczoraj tak chło-
dna.“

Ostatnie wiadomości.

ZAMORDOWANIE DYREKTORA DOMU KARNEKO.

Petersburg, 5 bm. Z Merczyńska
donoszą: Wysocki, dyrektor domu karne-
ge, w którym zmarł morderca gubernato-
ra Plehwego, Sassanów, został niewiado-
mo od kogo zamordowany.

OLBRZYMI POŻAR.

Gedynga, 5 bm. W Duederstadt,
gdzie niedawno ogień obrócił w perzynę
130 domostw, wybuchł ponownie pożar.
Cała dzielnica w pobliżu kościoła katoli-
ckiego stoi w płomieniach. Z powodu po-
suchy i braku wody ratunek bardzo utru-
dniony.

WANDALIZM BURSZÓW NIEMIECKICH

Bononia, 5 bm. Pomiedzy studentami a
policją przyszło do krwawego starcia.
Trzech studentów podczas jakiejś zabawy
zachowało się nieodpowiednio, wskutek
czego gościnny wyprosił ich ze sali. Pod
wpływem działania alkoholu potłukli sto-
ły, krzesła, szklanki. Gdy policja się zja-
wiła, zaczęli czynnie kilku policjantów.
Policja użyła broni siecznej i ubezwła-
dnia napastników.

TYFUS W ROSYJSKIM GARNIZONIE.

Petersburg, 5 bm. W koszarach w
Krasnem Siolu wśród żołnierzy wybuchł
nagminnie tyfus brzuszny. Zastabło 280
chłopa. Siedztwo wykazało, że chorobę
spowodowały niedomagania w kanalizacyi
koczarowej i nieczysta woda do picia.

Za gotówkę!

Na odpłatę!

Za gotówkę!

A. Bartkowiak

właściciel W. Kościelny

Bahnhofstr. 74 Wanne : Bahnhofstr. 74

= Największy skład mebli =

na obwód przemysłowy westfalsko-nadreński

poleca swój

bogato zaopatrzonego skład mebli wszelkiego rodzaju, jako też wszelkie przybory kuchenne, piece do gotowania, wózki dla dzieci, kanapy i t. d.

Nowożeńcom kupującym u mnie całkowitą wyprawę, dostarczam porcelanę i powozy w dzień ślubu zupełnie darmo.

Na o płatę!

Za gotówkę!

Na odpłatę!

50 mało używanych 4238

maszyn do szycia

sprzedam tanio. Iglice centralne Bobin i podłużne. Bliższe szczegóły u
H. Timmann, Bochum
Bahnhofstrasse numer 35.

Interes rzeźnicki

w miejscowości, gdzie dużo Polaków, dobrze zaprowadzony z powodu choroby żony właśc. zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia pod nr. 4312 do adm. „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Poszukuje miejsca zamieszkania mego brata

Walentego Tajkowskiego

oraz mej matki

4235

Maryanny Tarnowskiej,

która była u brata mego w Westfalii przed 8 laty.

Jan Tajkowski, Pyszczyń p. Cielno.

Reumatyzm można wyleczyć.

BEZPŁATNIE!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagra, lumbago, scyatykę czyli „ishias“ i doktorzy pomóż Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dawkę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać na adres: M. E. Trayser, No. 151 Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece. (3904)

Poszukuję natychmiast 4337

2 ozelad. krawieckich

na stałe zatrudnienie przy dobrej zapłacie.

Wojciech Szymański

Wanne, Horststrasse numer 16.

Szanownym Rodakom w Recklinghausen Süd i okolicy polecam moją 4331

leką furmankę

do wycieczek, chrztów, odwiedzin i t. d. Ceny bardzo przystępne. Szanownych Rodaków proszę o łaskawe poparcie.

Adam Hatuszak

Recklinghausen-Süd, Bochumerstr. 211.

Poszukujemy 4295

od zaraz silnych robotników do koksowni na dobrą płacę. Zgł. do zarządcy Voge, Zeche Graf Schwerin p. Castrop w W.

Korzystne polecenie!

Aby upchnąć olbrzymie zapasy mebli i mych składów, urządzam tanie wyprzedzanie. Okien wystawowych nie ma, ale orosną obejrzeć moje 12 składów bez przymusu kupna. Mam kilka sypialni, kuchni i pokojów mieszkalnych, szafki, łóżka z matercami i bez, komody polerowane i lakowane, szafki z lustrami, stoły, krzesła, firany, rolosy, piece, całe wyprawy, pościel, wózki dla dzieci. Niechaj nikt nie omieszkasz zwiędzić mego interesu, podróż choć najdalsza się opłaci. Dostawa franko w dom zamiejscowym. 4311

Interes mebli i wypraw

J. Sowa, Röhlinghausen Heinrich-Str. 33.

Do Ameryki z Antwerpen

12.000—19.000 ton wielkich dwuszybowych parowców

Red Star Line

Pierwszorzędne okręty. Ceny niemarkowane. Wyśmienite zaopatrzenie.

Odjazdy tygodniowo w soboty do Nowego Jorku, — dwutygodniowo w czwartek do Bostonu.

Bezpłatne wiadomości udziela:

Red Star Line, Antwerpen

albo jej agencji:

Wilh. Krüsmann, Brückstr. 21 Bochum

Julius Philips, Ludwigstr. 29 Ruhrort

Emil Luttmann, Schützenbahn 50, Essen

Kans Voigt, Markt II, Dortmund.

Seifix

Dr. Thompsona sam działający środek do bielenia

czyli bieliznę przez jednorazowe zagotowanie

olśniewająco białą.

2507 Cena 15 fen.

Pewna egzystencja.

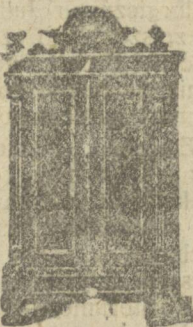
Dobrze zaprowadzony skład muzycznych instrumentów oraz kart, cygar itd. od razu lub później z powodu, że właśc. ma dwa sklepy tanio do sprzedania. Wpłaty 1500 mk. Z ogłoszenia pod 4317 uprasza się do adm. „Wiarusa Polskiego“.

Szanownym Rodakom w Herne i okolicy polecam mój

wielki wybór

mebli i sprzętów kuchen.

jako to: maszyny do prania i gotowania, szycia i wydziergania oraz wielkie magle pożyczasz od marek 20 do 500.



Za gotówkę!

Na odpłatę!

Wszelkie zakupione rzeczy odstawiam własną furmanką bezpłatnie do domu.

Moim Odbiorcom wypożyczam darmo potrzebne sprzęty do uczy weselnej.

STANISŁAW JANKOWIAK HERNE

ul. Nowa (Neustr.) 35.

(3208)

ul. Nowa (Neustr.) 35.

Zupełnie darmo!



Gramofon, wartosci 35 marek daje temu, kto zakupi 10 płyt dwustronnych, 25 30 sztuk przelajacych najnowsz. i najpiękniejsze kawałki, spiewy uczone i rozne rozmowy itd. Najdoskonalszy, rodzyka dla każdego!

Ilustrow. ceniki na tabliczkach, zegarki, instrumenty muzyczne, cygary itd. wysylam listowna! DOM WYSTAWOWY „ESTONIA“

H. Wosib, Oberhausen-Rhine.

W Xiaginkach powiat śremski, jest osada składająca się z domostwa oraz 11 mórg pszennej ziemi z całym żniwem przy dogodnych warunkach do sprzedania. Bliższych szczegóły udzieli.

J. Walczak, sołtys 4329

Xiaginki p. Dolsk. Kreis Schrimm.

Baczność!

4284

bo tylko

Alleestrass 13

Bochum.

Wojciech A. Powalowski

jest największy i najstarszy interes polski.

Wszelka gotowa garderoba i podług miary.

Boczność!

bo tylko

Alleestrass 13

Bochum.

Bracia Brinkmann

Obere Marktstr. 14

BOCHUM

Obere Marktstr. 14

Największy dom obuwia w Westfalii.

Najtańsze źródło zakupna wszelkiego rodzaju obuwia dla dzieci obuwia do szkoły, obuwia dla pań, obuwia dla panów, trzewików domowych, półtrzewików, trzewików do pracy, butów do pracy i obuwia letowego.

Na składzie znajduje się zawsze około 50 000 par.

Do każdej u nas kupionej pary gwarantujemy.



Dodatek do nr. 204 Wiarusa Polskiego

Bochum na środę dnia 6 września 1911.



Koło śpiewu „Dzwon Jadwigi” w Hüls
zasieda swemu szanownemu członkowi

Tomaszowi Łagódzce
oraz jego dożgonnej towarzysze życia
pannie

Maryannie Łagódzce
w dzień ślubu, 5 września jak najserdecz-
niejże życzenia, zdrowia szczęścia, bło-
gosławieństwa Bożego, życia długiego i
wszelkiej pomyślności. Młoda Para niech
tyje! „Cześć Pieśni”!

Zarząd.

Tow. gimn. „Sokół” w Bochum.
W czwartek, dnia 7 września 1911 r.
odbędzie się

zebranie miesięczne,

na którym przyjdą bardzo ważne sprawy
pod obrady. Liczny udział członków oraz
gości przez członków wprowadzonych po-
rządany. Początek o godz. pół 9 wieczor-
em na sali p. Exmanna, Metzstr.

Wydział.

Tow. gimn. „Sokół” w Wanne
oraz dnia 10 września

10 rocznicę

istnienia, na którą zaprasza wszystkich
druhów, którzy zaproszenia otrzymali.
Rocznica odbędzie się w zamkniętym kół-
ku. Początek o godz. 5 po poł. Program
będzie wielce urozmaicony.

2

Wydział.

Oj bola nogi bola,

gdy się chodzi w niewygodnych trzewikach
wiele idzie po obuwie do polskiego sklepu
szewskiego

Bronisława Roszaka

Wanne, przy ul. Dworcowej 116
(Bahnhofstr.) za kościołem katolickim.

Olbryzi wybór eleganckiego obu-
wia dla panów, pań i dzieci. Mocne
obuwie do pracy dla górników i hu-
tników. Warsztat reparacyjny na
miejscu. Specjalność: buty sokołe
i trzewiki do ćwiczeń. Szan. Roda-
ków proszę o poparcie.

(3790)

Baczność! Baczność!

Polecam szanownym Rodakom mój boga-
ty zaopatrzoney

skład sukna i warsztat krawiecki

Ubiory odstawiam gustownie i tanio

Jan Kretschmer, krawiec męzki

Recklinghausen-Süd
ul. Bochumska 127. Bochumerstr. 127

Noc śmierci

czyli

Ślepa niewolnica z Sziras.

Powieść nadzwyczaj zajmująca
z czasów króla Jana Sobieskiego.

Trzy grube tomy.

Cena 5 marek.

Do nabycia we wszystkich znac-
niejszych księgarniach. Poleca i wy-
pisał odwrotnie za poprzedniem nade-
staniem należytości lub za zaliczką
pocztową

księgarnia „Wiarusa Polskiego”.
Bochum, Maltheserstr. 17, telefon nr. 598.

Nowo otwarty!
na kredyt
i za gotówkę

Meble

za 98 mk. wpłaty 4 mk.
za 125 mk. wpłaty 8 mk.
za 250 mk. wpłaty 15 mk.
za 400 mk. wpłaty 18 mk.
Wspaniałe kuchnie i cyp.

Nowo otwarty!
za gotówkę
10% rabatu

Ubrania dla panów
za 15 mk. wpłaty 3 mk.
za 25 mk. wpłaty 5 mk.
za 35 mk. wpłaty 8 mk.
za 45 mk. wpłaty 10 mk.
Każdy kupujący otrzyma
kieszonkowy, zegarek re-
z. kwitem gwarancyjnym.

Nowo otwarty!
Nowości i
urządowy
bez wpłaty

Dom towarowy i mebli
S. Neu & Co.
Oberhausen 4318
Marktstr. 8. nar. Friedenstr.

Nowo otwarty!
Darmo
obrotowa 20-
minutowa 10-
minutowa

Potrzebuje
Cieladnika piekarsk.

od 14 września na sta-
łe zatrudnienie. 4319

Mistrz piekarski
A. Küchler

Recklinghausen - Süd,
Marienstrasse nr. 17

Bardzo 4282

wysoki zarobek

w łatwy sposób uzyskać
mogą osoby uczciwe chcą-
ce odwiedzić ludzi pry-
watnych. Szczegółowy bez-
płatnie. Aręś wad:
Postachliessach 178,
Bytom 3 Beuthen O. S.

Mieszkanie

o dwóch, trzech i
czterech pokojach
od 1 paźd. do wy-
dzierżawienia. Inf.
udzieli się w Bochum
Emscherstrasse. 28
I piętra, 4334

Helenenstr. 2

mieszkanie

na part. 3 pokoje
poddaże 2 pokoje
od zaraz albo 1 paźd.
do wynajęcia. Inf.
Vödestrasse 31. H.
Herzfeld. 4335

Interes tow.

kolonialnych
dobrze prosperujący
w miejscow. gdzie
dużo Polaków przy-
ruchliwej ul. jest za-
raz na sprzedaż Zgł.
pod nr. 4333
do administracji Wia-
rusa Polskiego.

Świeżo opuścił prasę

4214 obraz

„Zegar Chrzescianina”

Slicznie 12 kolorami
wykonany, olejny druk
na grubym kartonie.
Wielk. 42x32 cm. Cena
za 1 egz. 75 fen., z
przesyłką w rocie 95 f.
Należytość upr. nad-
syłać naprzód przeka-
zaniem poczt. lub kazać
pobrać za zaliczką. —
Adresować proszę:
Księg. Dzien-Kujawsk.
K. Rąkowski
Inowrocław (Hohensalza)

Jedno z wielu podzięk-
owań: Przesyłam na-
leżytość za piękny
obraz „Zegar chrześ-
cianina”. Ks. Benedykt
Welc w Mogile (Gali-
cya), dn. 4. 8. 1911.
Uwaga: Odbitkę zna-
cznie zmniejszoną wy-
syła na żądanie darmo.



Zegarki każdego rodzaju, pierścienie
zareczynowe kupuje się dobrze i ta-
nio u **H. Grzeskowiaka Wanne**,
Bahnhofstr. 192 w domu p. Marziny.
Proszę zwać na ogłoszenie w so-
botnim numerze, 4322

Książki o sprawie „robotniczej”

powinny się znajdować w bibliotece
każdego towarzysza i w domu
każdego świątecznego Rodaka. —
Szczególnie wskazują na polecenie:

Hitze ks. dr. Kwestya robotnicza
i dalsze do jej rozwiązania. Ce-
na 3 mk. i 20 fen., z opr. 4 mk.
Koszt przesyłki 30 fen.
Horowicz. Prawdziwy katechizm
polskiego robotnika. Cena 50 fen.
z przes. 60 fen.
Kantatek ks. dr. Obowiązki spo-
łeczne i narodowe. Cena 60 fen.
z przes. 70 fen.
Klein. Religia i rewolucja socy-
alno-demokratyczna. Cena 50 fen.
z przesyłką 90 fen.
Mendele próby państwa socyal-
istycznego 80 fen. z przes. 40 f.
W kwestyi wychodźstwa polskiego.
Cetery rozprawy. Cena 1 mk.
z przesyłką 1 mk. i 20 fen.
Hammerstein. Sprawa robotnicza
w Niemczech i społeczeństwa. Ce-
na 1 mk. z przes. 1 mk. i 20 fen.
O umowie taryfowej między pre-
sami i pracodawcami. Ce-
na 20 fen. z przes. 35 fen.
Socyalistyczna uciążliwość w walce
z przeciwnikami. Cena 10 fen.
z przes. 15 fen.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski”
Bochum, Maltheserstr. 17.

Rodacy, rozszerzajcie „Wiarusa”

Wielki zapas

gotowych

spodni

mego ogólnie znanego kro-
ju od 4,50 mk. począwszy
do 15 mk.

Ubiorki dla dzieci
od 2,50 mk. pocz.

Kapelusze, para-
sole, maciejówki i
czapki dla dzieci.
Szelki, szkarpetki,
krawatki jako i
wszelką bieliznę
dla mężczyzn nie-
wiad i dzieci.

Jan Bloch

Essen, Turmstr. 14.

Polski dom towarowy p.
Białym Orłem.

Kapitały hipoteczne

na majątki miejskie i
wielkie pod dogo-
dnymi warunkami. Po-
życzki i kapitał wkła-
dowy osobom solid-
udziela 4287
Allg. Bayr. Hypotheken
Vermittlungs-Bank
Hans Ziegler, Nürnberg
Ammanstr. 9.

Na odpow. znaczek
dołączyć. Poszukuje
się zastępców.

Kawiarnia i restaurac.

jest na sprzedaż z zpo-
wodn choroby w centrum
miasta Poznania z do-
brem powodzeniem z
pełnem konsensem. O-
twarta do 3 w nocy.
Zgł. o E sp. pod 4321.

Spółka

Oszczędność

CONSUM-, SPAR- UND BAUVEREIN
E. G. m. b. H.

w Toruniu ulica Mostowa nr. 4 na dole:

Przyjmuje oszczędności na depozyt

i płaci od nich:

za wypowiedzeniem miesięcznym 3 procent
za wypowiedzeniem kwartalnym 4 procent
za wypowiedzeniem półrocznym 4 i pół proc.

Adres listów i przekazów:

„OSZCZĘDNOŚĆ”

Consum-, Spar- und Bauverein E. G. m. b. H.
w Toruniu (Thorn Brückenstr. 4.)

Na wypłaty są w Blanka

95 fen. dniach

wszelkie artykuły znów w zapasie.

Sprzedaż tych towarów trwa tylko

jeszcze kilka dni.

Polska usługa.

4332

Polska usługa.

Rosa Blank, Wanne

Bahnhofstr. 90 Bahnhofstr. 90.

Baczność Rodacy w Duisburg-Meiderich!

Szan. Rodakom w Duisburg-Meiderich i okolicy donoszę jak naj-
uprzejmiej iż dnem 4 września otworzyłem mój

handel piwa butelkowego i bezalkoholowego

Kronprinzenstr. 65. Kronprinzenstr. 65.

Szanownych Rodaków w Duisburg-Meiderich i okolicy proszę
o łaskawe poparcie i kreślię się z wysokim szacunkiem (4388)

Ignacy Tomczyk.



S. Benisch

w Deschenitz w Czechach (Böhmen).

Tanie czeskie pierze.

Baczność Rodacy w Duisburg-Laar.

Szanownym Rodakom w Duisburg-Laar i okolicy,
donoszę jak najuprzejmiej iż z dnem 1-go września otwieram

warsztat szewski

przy ul. Turmstr. 39. Zarazem donoszę iż wykonuję wszel-
kie obuwie podług miary. Za dobre wykonanie i wy-
godną formę gwarantuję. Wszelkie reperacje w najkrótszym
czasie po cenach przystępnych. Ponieważ jest to jedyny war-
ztat polski w miejscu przeto liczę na poparcie Szan. Rodaków.

Z wysokim szacunkiem

Kazimierz Urbaniak.

4239

„WIARUS POLSKI“

Pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie.

poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym.

wychodzi codziennie

w Bochum w Westfalii

ma bezpłatny dodatek religijno-powiesciowy pod tyt.:

POSŁANIEC KATOLICKI

oraz dodatek dla dzieci i młodzieży, pod tytułem:

SZKÓŁKA NARODOWA.

Przedpłata wynosi na wrzesień tylko 60 fenygów.

Z odnośnieniem do domu 0,74 mr.

Nowi abonenci, którzy się zgłoszą, załączając dokładny swój adres, kwit pocztowy i 20 fen. na koszt przesyłki, otrzymają: piękny śpiewniczek, rozprawę dra Łabędzińskiego o przyrodzie, kalendarz książkowy na rok 1911, elementarz, Gry i zabawy, książkę o krzyżakach pt. Grunwald.

Każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ ubezpieczony jest na

300 marek

na wypadek śmierci, skutkiem nieszczęśliwego wypadku gdy wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi a na połowę tej sumy w razie nieszczęścia pod ziemią, pod ogłoszonymi warunkami.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste f. 1911 Seite 559) für September 1911 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,74 M.

Obige 0,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911

Kaiserl. Postamt.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste f. 1911 Seite 559) für September 1911 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,74 M.

Obige 0,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911

Kaiserl. Postamt.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste f. 1911 Seite 559) für September 1911 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,74 M.

Obige 0,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911

Kaiserl. Postamt.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste f. 1911 Seite 559) für September 1911 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,74 M.

Obige 0,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911

Kaiserl. Postamt.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste f. 1911 Seite 559) für September 1911 u. zahle an Abonnement u. Bestellgeld 0,74 M.

Obige 0,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911

Kaiserl. Postamt.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste f. 1911 Seite 559) für September 1911 u. zahle an Abonnement u. Bestellgeld 0,74 M.

Obige 0,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911

Kaiserl. Postamt.

Tu prosimy przeciąć i oddać Redakowi!

„Gazeta Toruńska“

Najstarsze codzienne pismo polskokatolickie dla wszystkich stanów, wychodzi codziennie w Toruniu i ma sześć bezpłatnych dodatków bardzo pouczającej treści.

Przedpłata wynosi

na wrzesień tylko 0,50 mr.,

z odnośnieniem do domu 14 fen. więcej. Wydawnictwo „Gazety Toruńskiej“ daje swoim abonentom

„Kalendarz Maryański“

na Gwiazdkę i inne podarki, a na pogrzeb abonentów, zmarłych wskutek nieszczęśliwego wypadku, wypłaca

150 marek

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Gazeta Toruńska“ mit 6 Gratisbeilagen aus Thorn für den Monat September 1911 und zahle an Abonnement 0,50 M. und 14 Pfg. Bestellgeld.

Obige 0,64 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911.

Kaiserl. Postamt.

„Tygodnik Maryański“

Pismo religijne dla ludu katolickopolskiego

wychodzi w Bochum

pod kierownictwem księży polskich.

Przedpłata na pocztę wynosi na wrzesień 1911 r.

tylko 17 fenygów

z odnośnieniem do domu przez listowe go 4 fenygów więcej.

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Przy zamówieniu powiedzieć krótko: Bestelle polnische Zeitung „Tygodnik Maryański“ aus Bochum.

Wszyscy abonenci „Tygodnika Maryańskiego“ są w „Norymberskim Banku ubezpieczeń na życie“ ubezpieczeni na

200 marek

na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku, jeżeli tenże wydarzył się na wierzchu, a na połowę tej sumy czyli 100 marek w razie wypadku pod ziemią pod ogłoszonymi warunkami.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Tygodnik Maryański“ (Zeitungspreisliste für 1911 Seite 559) aus Bochum für September 1911 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 21 Pfennige.

Obige 21 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911

Kaiserl. Postamt.

Na 1000 marek

ubezpieczyła swych Szan. abonentów na wypadek śmierci, spowodowanej przez wypadek nieszczęśliwy na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy na przypadek nieszczęścia pod ziemią

„OJCZYŻNA“

z Bochum, która wychodzi 3 razy tygodniowo i ma 2 dodatki: 1) religijny pt. „Dzień Boży“ i 2) dla dzieci i młodzieży, pt. „Młoda Polska“.

„Ojczyzna“ wraz dodatkami kosztuje na wrzesień 1911 r.

tylko 42 fenyg.

a z odnośn. do domu 8 fen. więcej.

Nowi abonenci, którzy nadesłają swój adres i 20 fen. na porto, otrzymają zupełnie darmo: 1) Podróż do śródka ziemi, 2) śpiewniczek: „Najpiękniejsze krakowiaki i kujawiaki, 3) rozprawę prof. dr. Łabędzińskiego pt. Co powinniśmy wiedzieć z nauki o przyrodzie, 4) elementarz polski, 5) piękny kalendarz na rok 1911.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Ojczyzna“ (Zeitungspreisliste für 1911 Seite 558) aus Bochum für den Monat September 1911 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,50 Mk.

Obige 0,50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

„Przyjaciel“

Katolickie pismo ludowe wychodzi 3 razy tygodniowo w Toruniu. Na gwiazdkę otrzyma każdy abonent „Kalendarz Maryański“. — W ciągu roku daje Wydawnictwo jako podarki różne książki i obrazy.

Na pogrzeb abonentów,

którzy umrą wskutek nieszczęśliwego wypadku zaraz lub w dwa tygodnie po wypadku, wypłaca „Przyjaciel“

150 marek

Przedpłata na „Przyjaciela“ i wszystkie dodatki

wynosi na wrzesień 1911 r.

tylko 33 fenyg.

a z odnośnieniem do domu 8 fenygów więcej.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Przyjaciel“ mit den Gratisbeilagen „Rodzina Chrześcijańska“, „Przewodnik Naukowy i Literacki“, „Szkoła Polska“, „Gospodarz“, „Kupiec i Przemysłowiec“, „Ogrodnik i Pszczelarz“ aus Thorn für September 1911 (Zeitungspreisliste 26 A) und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,41 Mk.

Obige 0,41 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1911

Kaiserl. Postamt.